Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 100 Mk.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:
„Czas", „Głos Narodu", Goniec Krak.", „Ilustr. Kuryer Codz.", „N. Reforma", „N. Dziennik" na czas strajku drukarzy krak.
Wydawca i red. odpow.: Michał Konopiński.

Nr. 39. Kraków, Czwartek 30 listopada 1922 r. Nr. 39.

W listopadową rocznicę.

Kraków, 29 listopada

(P.) Szara, ołowiano-ciężka, jak ponura noc listopadowa, atmosfera, zawisła nad politycznem życiem Europy, po zachodzie krwawego słońca napoleońskiego na polach pod Waterloo.

Święte przymierze skuło wszelkie porywy wolnościowe żelazną obręczą policyjnego systemu, od Imiennych, zmartwiałych równie [illegible] dął mroźny wicher, niszcząc wszelką myśl niezależną.

Odżył tylko w podziemiach, nurtowała osłoniona tajemnicą praca wywrotowa karbonaryuszów i organizacyj wolnościowych.

Królestwo Kongresowe stanowiło do pewnego stopnia wyjątek w tym ogólnym stanie, gdyż cieszyło się gwarantowaną przez kongres wiedeński konstytucyą, a więc posiadało ustrój państwowy, o którym w Europie tylko szeptem można było mówić. Metternich i Arakczejew mieli bowiem tysiące uszu i szpiegów.

Dla absolutystycznego systemu wszechwładzy panującego w Rosyi, była konstytucya polska solą w oku. Carowie koronowali się w Warszawie, przysięgali na konstytucyę, ale z drugiej strony rozpoczęli politykę krzcząc swobodę, celem ograniczenia jej i zniszczenia. Zwłaszcza od czasu wstąpienia na tron Mikołaja I. w r. 1825 dążności te zaczęły występować coraz jaskrawiej. Polska zaroiła się od szpiegów, prawa polityczne zmalały się. W. Ks. Konstanty szalał.

A w narodzie, w jego najbardziej uświadomionych warstwach idei szły, wyczerpywała się cierpliwość i wzmagała się chęć ostatecznego zerwania z Rosyą. W miniaturowej Księstwie była badacza całej wielkiej Rzeczypospolitej, na kordonowe Królestwa jęczały miliony rodaków pod obuchem wynarodawiającej polityki Nowosilcowych i innych.

Zbierał się materyał palny, młodzież, zwłaszcza wojskowa, niecierpliwie kipiała. Ks. Józef postawił przykład, jak należy pojmować honor Ojczyzny — a korona Polski na głowie Romanowych, uczucia te ranila boleśnie.

Aż wreszcie przyszło to, co musiało przyjść.

W nocy z 28 na 29 listopada, szarą ołowianą ciemność przeszył jaskrawy blask. W mroku wykwitła łuna pożaru browaru na Solcu... podchorążowie uderzyli na Belweder.

Po ulicach Warszawy huknęły strzały — polała się krew, ponad nimi skrzydłami Świętej Wolności przeleciał nad stolicą...

Powstanie zdławiono, ale ta noc listopadowa, huczące armatnimi gromami i jasna od wystrzałów, została wryta w duszę narodu, jako symbol wiecznego protestu polskiego ducha przeciw niewoli, jako jego płomienny znak nienawiści do tyranów.

— — — — — — — — —

Przeszła noc niewoli, i dzisiaj w stolicy odrodzonej i wolnej Polski, zbiera się najwyższy jej gospodarz: Sejm.

Przed laty, sejm zrywającej kajdany Polski, detronizował carską dynastyę, dzisiejszy niema kogo składać z tronu.

Nie grożą nam obcy tyrani, ale mamy własnych wewnętrznych, niemniej groźnych: brak jedności narodowej, niezgodę i nienawiść partyjną. I tych tyranów w imię dobra Ojczyzny i przyszłych pokoleń, powinien detronizować i za granicę wygnać — zbierający się głosami wolnych ludzi, wybrany Sejm Polski!

Czesi o wyniku wyborów do Sejmu polskiego.

Kraków, 29 listopada.

(l. t.) Jaki jest stosunek naszych, **niestety**, najbliższych sąsiadów — Czechów — do Polski, świadczy opinia jednego z najwpływowszych organów prasy czeskiej o wynikach wyborów do Sejmu polskiego. Oto, co piszą między innemi w tej sprawie „Narodni Listy":

„Nadzwyczajne powodzenie mniejszości narodowych przy wyborach jest wynikiem **fałszywej polityki rządu polskiego**, będącej polityką nacyonalistyczną. Rząd ten, mimo usiłowań pewnej grupy ludzi rozsądnych, pragnących pozyskać dla Polski mniejszości słowiańskie, **nie okazuje najmniejszej chęci pogodzenia się z Białorusinami i Ukraińcami (!)**. Skutkiem tego sytuacya w Galicyi wschodniej stała się niemożliwą.

Polscy agitatorzy obiecywali chłopu ukraińskiemu przed wyborami złote góry. Mimo tego żaden Polak nie wyszedł w tamtych stronach z urny. To też organa urzędowe polskie oświadczają, że tamtejsze wybory są nieważne.

Żywiołowa nienawiść przeciw rządowi polskiemu, która ogarnęła już całą Galicyę wschodnią, **rozszerza się także na dawne gubernie rosyjskie** (sic!). Niespodziewane zwycięstwo bloku mniejszości narodowych **dowodzi, że Czesi z rzadką lojalnością wcale się nie przyczynili**, powinno stanowić ostrzegawcze „memento" dla tego rządu.

Smutnem jest jednak ze słowiańskiego punktu widzenia, iż w bloku mniejszości narodowych Niemcy stanowią niejako języczek u wagi. Aby tego zapobiedz niemieckiemu niebezpieczeństwu, musi rząd polski szukać porozumienia ze słowiańskiemi mniejszościami."

Tyle „Narodni Listy". Organ p. Kramarza wiele zbytecznego zadaje sobie trudu, zajmując się mniejszościami narodowemi w Polsce, nie mówiąc o tem, że przedstawia fałszywie całą sytuacyę. Jeżeli bowiem przedstawiciele mniejszości narodowych w tak poważnej liczbie wchodzą do Sejmu polskiego, jest to najlepszym dowodem, że wyborcy nie byli terroryzowani.

„Nar. Listy" zrobiłyby lepiej, gdyby więcej uwagi zwracały na „mniejszości narodowe" w swojem własnem państwie i nawoływały do sprawiedliwego ich traktowania.

Zamknięcie pierwszego Sejmu ustawodawczego.

Pożegnalna mowa marszałka.

Warszawa 27 listopada.

(PAT). 342 gie posiedzenie Sejmu ustawodawczego rozpoczęło się dzisiaj o godzinie 7 57 minut wieczorem. Przewodniczył marszałek Wojciech Trąmpczyński, sekretarzowali pos. Waszkiewicz i Stanisław Sołtyk. Głos zabrał marsz. Sejmu **Trąmpczyński** i wygłosił następujące przemówienie:

Panowie! Pracowity żywot naszego Sejmu zbliża się do końca. W takiej chwili winniśmy zrobić rachunek sumienia z naszej 4-letniej działalności. Sejm nasz odbył 342 posiedzeń plenarnych, do przygotowania ich komisye sejmowe odbyły kilka tysięcy posiedzeń. Ogromna praca Sejmu wynika z zestawienia ustaw, jakie wyłonił. Ustaw tych było 571, w tem 165 dotyczyło organizacyi państwa i wymiaru sprawiedliwości, 181 skarbowości. Ostateczny sąd o działalności tego Sejmu musimy zostawić historyi, **dzisiaj jednakże nie możemy zataić tego, że u współczesnego społeczeństwa Sejm nasz nie znalazł sprawiedliwej oceny**. Wydawano o Sejmie nader **ostry sąd**, nie wyczuwając nieraz potrzeby zapoznania się z ogromem tego pracy. Zapominano, że znaczna część podnoszonych zarzutów powinna być raczej skierowana **przeciwko systemowi parlamentarnemu wogóle, w którym zawsze i wszędzie dużo sił marnuje się na walki partyjne**. Zapominano, że praca ustawodawcza wymaga wszędzie a cóż dopiero w państwie świeżo utworzonem niezwykłych talentów, **których kraj nasz po wiekowej niewoli w znaczniejszej liczbie posiadać nie może**. Sprawiedliwość historyi odszuka może **gdzieindziej jak w Sejmie źródła niedomagań** naszej państwowości, może zapisze na dobro Sejmu fakt, **że w przeciągu krótkiego czasu umiał zaprowadzić w wielu gałęziach naszej państwowości pewien prawny porządek**. W każdym razie Sejm ustępujący będzie mógł służyć wszystkim przyszłym Sejmom **za wzór patryotyzmu w chwilach przełomowych dla kraju, w których umiał on przezwyciężyć wewnętrzne antagonizmy**. Poświęcając wtedy często swoje przekonania, uwożliwiał Sejm zbiorowy wysiłek w interesie państwa. **Tak było podczas najazdu bolszewickiego**, tak było przy ostatniem uchwalaniu konstytucyi. Historya nie zaprzeczy, że zdecydowana postawa Sejmu podczas najazdu bolszewickiego nie mało przyczyniła się do jedności narodu w tej groźnej chwili **i nie mało przyczyniła się do przywrócenia wojsku naszemu wiary w zwycięstwo**. Ale miłość prawdy i troska o byt państwa w najbliższej przyszłości nie pozwalały nam oczu zamykać na rzeczywiste błędy naszego Sejmu. **Trzeba przyznać, że zbyt długo trwająca atmosfera bliskich ponownych wyborów oddziaływała szkodliwie na pracę Sejmu, gdyż mimowoli nieraz rozstrzygały nie rzeczowe poglądy, ale wzgląd na usposobienie wyborców**. Niestety konieczność załatwiania najpilniejszych potrzeb państwowych, nie dopuszczała rychlejszego rozwiązania Sejmu, dalej nie możemy zaprzeczyć, że Sejm w swojej pracy ustawodawczej nieraz **zbyt mało się liczył z doświadczeniami długoletniemi innych państw**, że nie zawsze umiał wobec sprzecznych interesów odnaleźć linię słuszności, że wreszcie **nie zawsze trafnie oceniał wykonalność ustawy**. Sejm ustępujący **pozostawił skarbowość nieuregulowaną** i zmuszony jest przekazać mianowicie uregulowanie waluty naszej nowym ciałom prawodawczym. Nie było to jednakże wyłącznie winą Sejmu, **który żadnemu z rządów nie krzyżował planu w regulacyi finansów**. Winy Sejmu możnaby się dopatrzeć co najwyżej w tem, że nieraz pchał do wydatków, przekraczających siłę finansową państwa.

Niechaj wolno nam będzie wyrazić ciałom prawodawczym wchodzącym w miejsce Sejmu ustępującego życzenie, **aby ich członkowie interes ogółu uważali zawsze za interes własny** i aby w tej pracy nie zapominali o tem, że ustawy, które mają przynieść pożytek krajowi, nie mogą być rezultatem walk partyjnych, ale winny być raczej li tylko streszczeniem poczucia słuszności zapisanego w sumieniu każdego człowieka.

Oby przyszły Sejm postarał się o wyłonienie rządu, **któryby prowadził kraj drogą spokojnego rozwoju, któryby umiał uzdrowić nasze słabości**,

ST. MRÓZ.

O [illegible] typach twórców fabrycznych.

III.

Obraz Łodzi byłby oczywiście bardzo niezupełny bez obrazu tego, który ją stworzył i tworzy — człowieka.

Pokolenie, które dźwignęło Łódź z nicości, które położyło **swoje** piętno na budowanym przez nie „polskim Manchesterze", pokolenia **pionierów** — już dawno niema. Po niem wyrosło pokolenie drugie i trzecie, typ ludzki, wytworzony przez warunki istniejącego już środowiska przemysłu i handlu, **nie twórca** lecz przedewszystkiem **twór** Łodzi — „Lodzermensch"

W Małopolsce typ to niewiele znany. Jeszcze na wschodzie Małopolski mogą mieć o nim pojęcie ci, którzy wiedzą, co to jest „borysławski człowiek". Ale to też jest za mało. „Lodzermensch" jest stanowczo więcej, niż „borysławski człowiek" — pojęcie bardziej obszerne, typ na większą skalę, bardziej bogaty psychologicznie i bardziej ustalony.

„Lodzermensch" i już jest w Łodzi, jako tubylec, i z całej Polski do niej napływa, ściągany instynktem. Bo to jest typ **urodzony**, a w tem potężnem laboratorjum, jakie przedstawia Łódź, ostateczna jego edukacja i oszlifowanie bardzo niewiele zabierają czasu.

Aby wiedzieć, co z całej Polski ciągnie do Łodzi pewne typy ludzkie, trzeba przedewszystkiem ustalić to, czem jest w Polsce Łódź — ta oaza czy wyspa życia **amerykańskiego** na polskiem morzu. Łódź to jest nasz „Wild West", nasz Dziki Zachód, nasza Ameryka wreszcie, gdzie może się **wyżyć intenzywnie** każdy, kto do „prawdziwej" Ameryki z tych czy innych powodów nie dotarł, a ma w sobie amerykańską przedsiębiorczość, pomysłowość, spryt, szybkość decyzji, brutalną energię i głód pieniądza.

Już poprzednio krótko wzmiankowałem, że dla Łodzi i Łodzianina nie istnieje ziemia ani niebo, nic zgoła poza przemysłem i handlem, jako potężnymi środkami, które prowadzą do jedynego celu — dolara, po amerykańsku, teraz nawet dosłownie dolara, bo to jest jedyna waluta, uznawana w powojennej Łodzi oprócz funtów sterlingów. Kalkulacja i konjunktura, dwie boginie życia „lodzermenscha", obracają się koło tych dwóch walut, posługując się tylko jako środkiem pomocniczym — marką polską.

Ów „lodzermensch" czasem przybiera wymiary ogromne — jak posąg silnej i niezłomnej woli, niesłychanej energji w dążeniu do czynu, jak arcykapłan dolara i funta, który na ich cześć i ku ich chwale występuje jednak, jako potężny **organizator życia**, „spiritus movens", główny motor popędowy olbrzymiego i skomplikowanego systemu przemysłowego. Oto mały przykład zupełnie współczesny.

W marcu roku bieżącego spaliła się zupełnie olbrzymia fabryka „Widzewskiej Manufaktury" bawełnianej, zatrudniającej 6.000 robotników. Każdemu z obywateli polskich poza Łodzią zdawałoby się, że tych rozmiarów fabryka u nas teraz — gdzie latami buduje się kamienicę 3-piętrową — pozostanie nieodbudowana latami. Tymczasem — Widzewska Manufaktura już jest z powrotem odbudowana, już w październiku dźwigała swoją olbrzymią rotundę ceglaną nad dachy domów łódzkich. Do tej odbudowy wystarczyło czasu mało co więcej ponad pół roku. **Pracowano** przy budowie **24 godziny na dobę**, na trzy zmiany, dniem i nocą przy lampach elektrycznych —

któryby szanując prawo uzyskał zaufanie kraju i świata. Pracy naszych następców szczęść Boże! (Brawa i oklaski).

O godzinie 8 mej minut 3 posiedzenie zamknięto.

Z Sejmu śląskiego.

O wprowadzenie waluty polskiej.

Katowice, 27 listopada.

(PAT). Na 14 posiedzeniu Sejmu śląskiego, zwołanym specyalnie dla powzięcia uchwały **w sprawie wypowiedzenia waluty niemieckiej przez rząd polski,** po przemówieniach naczelnika wydziału skarbowego, który uzasadniał projekt rządowy, oraz po przemówieniu posła Rakowskiego, powzięto następującą uchwałę:

Sejm śląski wyraża swą zgodę na zaprowadzenie w górnośląskiej części województwa śląskiego waluty polskiej, stosownie do postanowienia art. 306, alinea 2, polsko niemieckiej konwencyi, zawartej w Genewie dnia 15-go maja 1622 i **na ogłoszenie tej zmiany walutowej z dniem 1 grudnia r. b.** Następnie poseł **Grajek** referował jako sprawozdawca komisyi socyalnej, wniosek rządowy w sprawie wydania ustawy w przedmiocie **zmian w kwotach pieniężnych w ubezpieczeniu społecznem.** Mówca uzasadniał potrzebę nadania radzie wojewódzkiej kompetencyi, upoważniającej ją do tych zmian, oświadczając, iż potrzeba ta spowodowana ciągłym spadkiem waluty, skutkiem którego świadczenia jak i pobory z ubezpieczeń społecznych, ustawicznie muszą być podnoszone. Ustawę tę przyjęto we wszystkich trzech czytaniach, poczem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie będzie zwołane, gdy zajdzie potrzeba.

Wielki proces komunistów.

Lwów, 27 listopada.

Dziś w piątym dniu rozprawy, przesłuchano dalszych trzech oskarżonych.

Józef **Krilyk,** słuchacz praw, mówił obszernie o przyczynach rozwoju komunizmu na terenie Małopolski Wschodniej. Jedną z przyczyn widzi oskarżony w postępowaniu rządu polskiego wobec Ukraińców, prześladowanych — zdaniem jego — na każdym kroku. Równocześnie jednak występował on przeciw rządowi Petruszewycza, twierdząc, że proletarjat ruski nie zapomni, iż **jego soldateska dławiła ruch robotniczy.** Oskarżony przyznaje, że **był członkiem centralnego komitetu partji w Galicji Wschodniej,** oraz że brał udział w konferencji świętojurskiej. Przyznaje się również, że pobierał płacę od organizacji.

Izydor **Sanyk,** słuchacz politechniki i były komendant załogi w Białocerkwi armii Petlury, po zastrzeżeniu się przeciw kompetencji sądu burżuazyjnego, oświadczył, że do partii komunistycznej nie należy, jakkolwiek nosił się z zamiarem przystąpienia. Na konferencji świętojurskiej **był obecny,** gdzie **wygłosił nawet referat.**

Nestor **Chomyn,** absolwent filozofii, przyznaje, że w czasie pobytu w niewoli rosyjskiej w Turkiestanie **pracował jako komisarz dla spraw narodowościowych** i organizował emigrantów galicyjskich. Do Lwowa przyjechał dla kontynuowania swojej pracy ideowej. Zaproszony został przez **Cichowskiego** i zagaił konferencję świętojurską. Na prowincję **wyjeżdżał w celach agitacyjnych.**

Clemenceau apeluje do Ameryki.

Kraków, 29 listopada.

P. A. T. donosi z Bostonu:

Przemawiając tu na większem zebraniu, Clemenceau stwierdził, że pomimo, iż upłynęły trzy lata od czasu zawarcia traktatu wersalskiego, traktat ten nie został jeszcze wykonany. Ameryka wzięła udział w wojnie w na dzień, że w wyniku tej wojny świat stanie się lepszy i zapanuje w nim wolność i sprawiedliwość. **Zapytuję się — mówił Clemenceau — co zamierzacie uczynić, aby osiągnięte zostały wyniki działań, któreście rozpoczęli a które nie zostały jeszcze doprowadzone do końca.** Dokonaliśmy zawieszenia broni, zawarliśmy traktat, który jest w tak wielkiej mierze dziełem Ameryki, **a przecież opuściliście kraj, który domagał się jedynie sprawiedliwości dla Francyi.** Istnieją dwie kwestye pierwszorzędnej wagi: **Odszkodowania i bezpieczeństwo kraju.** Nic nie sprzeciwia się obecnie możliwości nawiązania **chociażby nawet przyjaznych stosunków z Niemcami!,** jednakże od pierwszej chwili czyni się im ustępstwa, **na które Ameryka z pewnością w żadnym wypadku by się nie zgodziła,** to też dzisiaj obywatel francuski obarczony jest brzemieniem podatków.

Mówca przypomniał, że **Lloyd George i Wilson zobowiązali się zapewnić Francyi bezpieczeństwo granic nad Renem. Dziś Francya sama jedna troszczyć się musi o swe granice.**

Nawiązując do zarzucanych Francyi tendencyi militarystycznych, wyraził się Clemenceau w sposób następujący: Gdyby Francya miała tę pewność, że nie stanie się ofiarą nowego najazdu, zmniejszyłaby niezwłocznie swój budżet wojskowy i zredukowałaby czas służby wojskowej. Francya pragnie uniknąć najazdu, zaś występując w obronie swoich granic świadoma jest tego, że broni praw całej Europy.

Dalej mówca przytacza dane statystyczne, dotyczące budżetów wojskowych szeregu państw, przerachowanych na dolary, a więc w roku 1921 wydatki Stanów Zjednoczonych na cele wojskowe przekraczały 1 miljard dolarów, wydatki Anglii wynosiły 848 milionów, Francyi 425 milionów.

Kończąc swe przemówienie, Clemenceau oświadczył, że nie ulega wątpliwości, że **Niemcy przygotowują się do nowej wojny i jedynie ścisłe porozumienie Ameryki, Anglii i Francyi zdoła plany niemieckie pokrzyżować.** Czas już, aby dokonał się związek demokracyi. Zasiądźcie przy stole konferencyjnym w Lozannie, **przyjmijcie kierownictwo narad pokojowych,** obecność wasza przekona wszystkich, że rokowania prowadzone obecnie mają na celu nie rozszerzenie wpływów, nie jakieś cele zaborcze, lecz jedynie sprawiedliwość. Mowa Clemenceau przyjęta była entuzyastycznie.

Ameryka a zawodowa międzynarodówka.

Kraków, 29 listopada.

Z Nowego Yorku nadchodzą wiadomości, posiadające doniosłe znaczenie dla dalszego ukształtowania się stosunków gospodarczo-politycznych i to nietylko w Ameryce, lecz także i w „starym“ świecie. Mianowicie **amerykańskie Zjednoczenie Związków zawodowych,** liczące blisko trzy miljony członków, **odrzuciło zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji związków zawodowych.**

Przy tej sposobności przywódca amerykańskich robotników, Gompers, oświadczył, że Zjednoczenie Związków zawodowych **nie przyjmuje żadnego zobowiązania co do zarządzenia powszechnego strajku na wypadek wojny** zaczepnej, czy obronnej. Dalej, nie zamierza ono **zrzec się stanowienia jednostki narodowej** a także dąży ono do upaństwowienia bogactw

---

ać „Manufaktura“ stanęła z powrotem. Każdy prawdziwy Łodzianin pokazuje na nią z dumą, jako na dowód energji łódzkiej, ale każdy też dodaje zaraz:

To mógł zrobić tylko Uszer Kon!

Kto to jest Uszer Kon? To jest pan, który był najpierw jednym z urzędników Widzewskiej Manufaktury, potem jednym z jej małych wspólników a teraz jest jej głównym właścicielem. Przed nim Widzewska Manufaktura chciała już „skapać“. Kunitzer (zięć wspólnik firmy Heinzel i Kunitzer, obecnie już baron Heinzel), który zrobił ogromny majątek na podszewkach, zbliżył się już do bankructwa na niciach w „Manufakturze“. Ale przyszedł Uszer Kon, pokombinował Manufakturę z angielskim potentatem nici firmą Coats, wziął wszystko w rękę, dźwignął i obecnie Manufaktura nietylko wyrabia nici, ale wogóle przerabia bawełnę na największą, nawet w Łodzi po Scheiblerze, skalę.

Uszer Kon jest potęgą. Tylko Uszer Kon mógł dostać w Anglji kredyt na odbudowę „Manufaktury“ w skromnej sumie 8,000.000 funt. st. czyli około 80 miljardów marek polskich. Na dźwięk nazwiska Uszer Kon każdy prawdziwy „lodzermensch“ cmoka, złożywszy trzy palce, z niekłamanym zachwytem. „Uszer Kon to jest człowiek!...“

Zachwyt Łodzianina, jego entuzjazmy, mogą iść tylko w tym kierunku. Czci ideał „lodzermenscha“ — powiedzmy „lodzer-ueber-menscha“ a jeżeli jest Łodzianinem nie napływowym, lecz wrosłym w atmosferę grunt, to ma uznanie dla łódzkich fabryk, które są każdego dobrego Łodzianina niejako osobistą chlubą. Chwali się ogromem Scheiblera, Geyera, Poznańskich, poza tem mówi z uznaniem n. p.:

Wulfsona to jest śliczna buda!

„Wulfson“ to jest wełna, nie bawełna, wszechstronna przeróbka wełny, od niemytego runa baraniego do gotowych kamgarnów, szewiotów, welurów, koców. „Wulfson“ pozostała zresztą już tylko nazwa firmy, bo naprawdę fabryka — to rodzina Kernbaum. Stary Kernbaum, „prezes Kernbaum“ kładł niemal osobiście każdą cegłę pod obecne zabudowania fabryki; teraz tylko „generalnie zarządza“, a fabrykę prowadzi trzech synów Kernbaum, z których żaden nie „zdradził“ przemysłu.

Takie są te generacje łódzkie. Trzeba powiedzieć, że wypadki „kulturalnej degeneracji“, jaką można widzieć gdzieindziej w wielkakupieckim i wielkoprzemysłowym świecie, są tu niesamiernie rzadkie.

W Łodzi nie ma moskiewskiego kupca Polakowa, którego syn zajmował się już tylko wydawaniem pierwszorzędnego artystycznego i literackiego pisma „Wiesy“ (Waga) oraz przekładami z Verhaeren'a itd., ani petersburskiego fabrykanta arcymiljonera Riabuszyńskiego, który popełnił zamach samobójczy po dłuższych zażyłych stosunkach z literaturą i sztuką. Tam miękka słowiańska natura nie wytrzymała już w drugiem pokoleniu — tu trzecie trzyma się twardo gruntu, z którego wyrosło. W głośnych łódzkich rodach ja znam tylko jeden wypadek „kulturalnej degeneracji“ — mianowicie jednego z rodziny wielkich fabrykantów arcymiljarderów Poznańskich, który po uprawianiu przez czas jakiś niwy literatury i poezji w Polsce, przeniósł się do Paryża i tam pod pseudonimem Savoir'a pisuje po francusku dowcipne komedje. Dwie z tych komedji, przełómaczone na język polski, zna także publiczność teatralna warszawska i krakowska z „Bagateli“, gdzie wystawiono obie, najpierw „Ósmą żonę Sinobrodego“, a ostatnio „Banco“.

kraju, a wreszcie z góry zapowiada, iż nie weźmie udziału w jakichkolwiek naradach międzynarodowych, jeżeli ich porządek dzienny nie będzie mu naprzód znany.

Oświadczenia te nie pozostawiają żadnych wątpliwości, jak się zapatrują robotnicy amerykańscy na ową projektowaną konferencję międzynarodową, która miała, oczywiście, służyć do wciągnięcia ich w krąg agitacji komunistycznej, kierowanej teraz w całym świecie z Moskwy. Jak dotąd, jedynie robotnicy niemieccy, zorganizowani w komunistyczne związki zawodowe, zostają pod wpływem kierownictwa bolszewickiego, podczas, gdy związki zawodowe Francji, Anglji a ostatnimi czasy nawet Włoch i Holandji przestały temu kierownictwu poddawać się bez zastrzeżeń.

Amerykanie z właściwym sobie zdrowym sądem i praktycznością w ocenianiu realnej wartości każdego zagadnienia społecznego, doszli do przekonania, że projektowana międzynarodowa konferencja związków zawodowych jest prostym „humbugiem“, mającym ułatwić propagandę komunistyczną. Odsunęli się też od niej stanowczo, bo chcą pozostać obywatelami Stanów Zjednoczonych a nie „obywatelami całego świata“, czyli ludźmi bez narodowości. Zawodowa międzynarodówka liczyć na nich nie może.

Przed uchwaleniem nowej konstytucyi rumuńskiej.

Kraków, 29 listopada.

Z Bukaresztu donoszą, że odnośna komisya parlamentarna pracuje bez wytchnienia od kilku tygodni nad projektem **nowej konstytucyi rumuńskiej**, który ma być przedłożony niebawem parlamentowi, zbierającemu się na sesyę zimową dnia 28 bm.

Wobec stworzenia, skutkiem wojny światowej „wielkiej Rumunii“, w której skład weszły nowe prowincye, dawna konstytucya wystarczyć temu królestwu nie mogła. Za zły omen dla nowej konstytucyi uważają niektórzy fakt, że opozycya parlamentarna uchyliła się od udziału w obradach nad projektem. Ponieważ jednak liberalne stronnictwo, będące obecnie u władzy, posiada olbrzymią większość w parlamencie, przeto uchwalenie nowej konstytucyi nie ulega wątpliwości.

Z dotychczasowych obrad komisyi wiadomo — między innemi — że projekt konstytucyi nic nie zmienai w dotychczasowej formie rządu i ustawodawstwa.

Nadanie jednak **głosu wyborczego kobietom, komisya** ogromną większością **odrzuciła** oraz zgodziła się na znaczne **ograniczenia wolności prasy** i zaprowadzenie w czasopismach redaktorów odpowiedzialnych. Z postanowień zupełnie nowych na uwagę zasługuje **zaprowadzenie kary śmierci,** której dotąd ustawy rumuńskie nie znały.

Z powyższych szczegółów wnioskując, **nowa konstytucya rumuńska,** aczkolwiek projektowana przez stronnictwo liberalne, **wcale liberalną nie będzie.** Widocznem to jest także i w dziedzinie **stosunku państwa do kościoła prawosławnego,** któremu dano tytuł „kościoła państwowego“. Z tego tytułu **podlegać ma kościół rumuński najściślejszej kontroli państwa,** mimo przyznanej mu rzekomej autonomii.

Z tych oraz innych względów, projekt nowej konstytucyi spotka się niezawodnie w parlamencie rumuńskim z oporem stronnictw opozycyjnych.

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

†

Przeniesienie zwłok

Ś. p. Jana Surzyckiego

b. porucznika 12 p. a. p. W. P. i podharcmistrza Z. H. P. poległego w maju 1921 r. jako komendanta 2 baterji pod Kędzierzynem w powstaniu Górnośląskiem, do grobu rodzinnego z kaplicy cmentarnej odbędzie się dnia 30 listopada b. r. w czwartek o 3-ej popołudniu.

Na smutny ten obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych rodzina.

Msza Święta odprawioną zostanie w piątek dnia 1 grudnia o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów w kaplicy M. B.

OGŁOSZENIE.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Stolarzy w Kalwarji Zebrzydowskiej, zarej. z ograniczoną poręką z dnia 15/IV 1922 przeszło takowe w stan likwidacji.

Wzywa się wszystkich wierzycieli Stowarzyszenia do zgłoszenia swych pretensyi na ręce likwidatorów po dzień 30 grudnia 1922.

Kalwarja, dnia 25 listopada 1922.

Towarzystwo Stolarzy w Kalwarji Zebrzydowskiej zarejestrowane z ogr. poręką w likwidacji.

Walenty Gadowski wlr. Juljan Kamieński wlr. Władysław Niemczynowski wlr.

Wiadomości bieżące.

Kraków, 29 listopada.

Sądy doraźne w Galicji Wschodniej

W **Stryju** odbyła się przed sądem doraźnym rozprawa przeciw 3 członkom bojówki ukr. za zamach morderczy, wykonany na wójcie Małyszynie w Pacykowie, pow. Dolina, który kandydował do Sejmu. Zamach wykonał pod presją nieletniego Jurka Kobrynia, student 8 r. seminarjum Hryć **Janczura**, który ranił Małyszyna śmiertelnie w brzuch. Przed sądem stanęli Jurko Kobryń, Hryć Janczura i Iwan Jarosiewicz. Podsądni przyznali się do winy. Sąd doraźny **skazał Janczurę na 20 lat, Kobrynia na 10 lat, a Jarosiewicza na 8 lat ciężkiego więzienia.**

W sali posiedzeń okręgowego sądu karnego w **Złoczowie** rozpoczęła się d. 25. b. m. przed trybunałem doraźnym rozprawa przeciwko Wasylowi **Goralewiczowi**, rodem z Stradcza koło Janowa pow. lwowski, oskarżonemu o należenie do pierwszej bandy bolszewicko-ukraińskiej, która w d. 14 października **wkroczyła od strony Krzemieńca do powiatu zborowskiego** i dokonała szeregu napadów rabunkowych, między innemi także na folwark w **Jackowcach** w pow. Zborowskim, stanowiący własność lekarza Dra Heinego, a dzierżawiony przez Filipa Rotha.

Szereg świadków rozpoznał w Goralewiczu z całą stanowczością jednego z hersztów bandy. Goralewicza uwolniono wobec braku **jednomyślności**. Wyrok — pisze „Gaz. Lwowska" — wywołał w Złoczowie i wywoła wszędzie, gdzie dojdzie, zdziwienie. Zeznania bowiem świadków nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do tego, że Goralewicz brał czynny — bardzo czynny — udział w napadzie bandy na dwór w Jackowcach.

Napady na forty w Przemyślu

Po niedawnem zabiciu kulą skrytobójczą żołnierza, stojącego na warcie przed jednym z fortów przemyskich, są do zanotowania nowe zamachy tego rodzaju. Jak donosi „Przegląd Poniedziałkowy" w nocy z 14 na 15 bm. **bojówka ukraińska ostrzeliwała salwami żołnierzy pełniących straż na jednym z fortów.** Żołnierze odpowiedzieli strzałami, które spłoszyły napastników, **przyczem jeden z nich został ranny.** Słyszano bowiem jęk i zauważono w pewnem miejscu ślady krwi. Nie ujęto nikogo.

Kongres urzędników państwowych

Wczoraj 27 bm. we **Lwowie** odbył się w ratuszu kongres urzędników państwowych całej Polski. Przewodniczył i obrady zagaił inż. Blum. Na kongres przybyły delegacje związków urzędniczych z wszystkich województw Rzpl. Wilno i Poznań wysłały telegraficzne usprawiedliwienie z tem, że z uchwałami kongresu się solidaryzują.

Po krótkich przemówieniach delegatów wygłosił **wyczerpujący referat dr. Markowski** (Lwów), który przedstawił dolę urzędników, wyniki dotychczasowych akcji zaradczej i potrzebę jednolitej, całe państwo obejmującej organizacji. Po dłuższej dyskusji **uchwalono rezolucję, żądającą 25% uzupełnienia poborów za listopad i wypłacenia 13-tej pensji za grudzień** w wysokości pełnych poborów listopadowych, tudzież uchwalenie takiej ustawy o uposażeniu urzędników, któraby **urzędnikom**, emerytom, tudzież wdowom i sierotom po urzędnikach dała możność egzystencji.

Prawica Narodowa a sprawa wyboru nowego prezydenta.

Wobec rozmaitych pogłosek co do stanowiska klubów sejmowych Chrześcijańskiej Jedności Narodowej **wobec wyboru prezydenta Rzplitej** „Gaz. Warszawska" **zamieszcza oświadczenie, według którego ani jeden głos posłów wchodzących w skład prawicy narodowej nie padnie za Piłsudskim i ani jeden poseł przy wyborze prezydenta państwa nie wstrzyma się od głosowania.**

W ten sposób sprawa stanowiska Chrześcijańskiej Jedności Narodowej w kwestji wyboru nowego prezydenta została ostatecznie wyjaśniona.

Katastrofa kolejowa pod Łodzią.

Wczoraj o godz. 11-tej przed poł., na linji Warszawa-Poznań między Strykowem a Łodzią najechały na siebie dwa pociągi ciężarowe na samym moście. Następstwa zderzenia były fatalne gdyż maszynista i palacz jednego pociągu oraz 4 ze służby kolejowej ponieśli śmierć na miejscu. a 14 osób odniosło uszkodzenia cielesne. Oba parowozy uległy zniszczeniu, około 50 wagonów zostało pogruchotanych, w 2 wagonach zaś zostały zabite owce.

Na domiar nieszczęścia wszczął się podsycany wichrem pożar, który uszkodził silnie most, a wagony z owcami spalił. Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa z Łodzi i kolejowe pogotowie ratunkowe.

Ruch osobowy na tym szlaku odbywa się przez przesiadanie.

Stopniowa likwidacja ruchu repatrjantów.

Dyrektor urzędu emigracyjnego **J. Okołowicz** powrócił do Warszawy z Równego, gdzie zarządził **redukcję personalu służbowego na tamtejszym etapie repatrjacyjnym**, oraz oddanie wojskowości części budynków, zajmowanych na baraki repatrjantów. Ruch repatrjancki obecnie znacznie osłabł i aczkolwiek prawdopodobnie ożywi się na wiosnę, w lipcu przyszłego roku masowy powrót uchodźców z Rosji zapewne ustanie, a **najpóźniej w październiku będzie mogła nastąpić definitywna likwidacja instytucji repatrjacyjnych.** W Równem **otwarte zostało przy tamtejszym urzędzie pośrednictwa** pracy i opieki nad wychodźcami, państwowe biuro informacyjne dla wychodźców zamorskich, natomiast zamknięte zostały wszelkie agencje Towarzystw okrętowych i biura Towarzystw emigracyjnych.

Dochody Gdańska z przynależności do Polski.

„Dziennik Gdański" zestawia dochody, które **zyskuje Gdańsk z tytułu swego stosunku do Polski.** Na pierwszem miejscu dochodów figurują cła, które od dnia 1 sierpnia do października **przyniosły Gdańskowi 63 miljony marek oraz 22 miljony opłat manipulacyjnych.** W tymże czasie dochód z podatku od dewiz wynosił 30 miljonów. Wskutek zakazu wolnego handlu dewizami w Polsce i w Niemczech handel **ten ogromnie rozwinął się w Gdańsku. Dochód z tego tytułu wynosił w ostatnim tygodniu 4 i pół miljona marek.**

Polacy i Niemcy na politechnice gdańskiej.

„Berliner Tageblatt" **zamieszcza artykuł o gdańskiej politechnice.** Na politechnikę tę na 900 zgłoszonych podań przez studentów polskich przyjęto 44-rech. Liczba studentów niemieckich **coraz bardziej się zwiększa.** Należy **przeto** niemieckim studentom **przyznać subwencję**, aby politechnika nie została zmajoryzowana przez element polski.

Omawiając powyższy artykuł „Danziger Zeitung" nawołuje, że choćby podane powyżej cyfry były przesadzone, to jednak społeczeństwo niemieckie powinno więcej dbać o tę politechnikę.

Z **polskiej strony należy zaznaczyć, że wspomniane głosy prasy niemieckiej świadczą o zainteresowaniu losami politechniki i że w rzeczywistości wszelkie ulgi przyznawane są tylko studentom niemieckim**, którymi żywo zajmuje się **społeczeństwo niemieckie, studenci** zaś polscy niejednokrotnie w rozmowach z przedstawicielami polskiej prasy skarżyli się na ciężary wyjątkowych opłat i wydatków naukowych.

Prawo wekslowe

W dalszym ciągu jesiennej sesji **zakończył** przedwczoraj wydział cywilny **komisji kodyfikacyjnej obrady nad prawem wekslowem, przyjmując w drugiem i trzeciem czytaniu projekt**, który zostanie wydrukowany, a **następnie rozesłany bankom, sądom i Izbom adwokackim** do zaopinjowania. Po zebraniu tych **opinij projekt** ówże wejdzie pod obrady plenum **komisji kodyfikacyjnej**, a po przyjęciu go w trzeciem czytaniu przedłożony zostanie Sejmowi, czego spodziewać się należy w niedalekiej **przyszłości.**

Jest to pierwsza ustawa z dziedziny prawa prywatnego, która ogólnie obowiązywać będzie na całym obszarze Rzpltej polskiej.

Tajemnicze morderstwo w Zakopanem.

Dwie młode ofiary — jedna zabita, druga walczy ze śmiercią.

Z Zakopanego donoszą nam: Opinia publiczna nie ochłonęła jeszcze z przerażenia po napadzie rabunkowym na Bystrem — gdy rozeszła się przygnębiająca wiadomość o **napadzie na ul. Marszałkowskiej na 17-letnią Irenę Bursównę** oraz **19-to letnią Zofię Bukowską**, pracownicę krawiecką u p. Misia.

Ś. p. Zofię Bukowską znaleziono zamordowaną na drodze wiodącej do Kuźnic z przeciętą od siekiery czaszką. O morderstwie zawiadomił komisaryat policyi państwowej posterunkowy P. P. Podjęte natychmiast **śledztwo policyjne natrafia na trudności** ze względu na **znaczniejszy opad śnieżny** oraz **brak psa policyjnego,** o którego napróżno od szeregu miesięcy dopomina się ludność skalnego Podhala. **Zwłoki nieszczęśliwej ofiary przeniesiono do kostnicy** — celem **przeprowadzenia sekcyi sądowo-lekarskiej,** która ustali pewne momenta zbrodni i nada śledztwu właściwy kierunek.

Stan zdrowia p. **Ireny Bursównej,** drugiej ofiary napadu, **znacznie się poprawił,** mimo, że **rany zadane młotkiem w głowę są poważne** i wymagają troskliwej opieki lekarskiej.

Uczczenie pamięci bohatera.

We czwartek d. 30 b. m. w rocznicę powstania listopadowego, odbędzie się na Cmentarzu rakowickim o godz. 3 popoł. przy udziale licznych reprezentacyj wojskowych i cywilnych ze zwykłym ceremonjałem wojskowym uroczystość dekorowania krzyżem „Virtuti Militari“ trumny ś. p. podporucznika Jana Surzyckiego, bohatera walk o niepodległość na froncie wschodnim i zachodnim gdzie padł w obronie ziemi śląskiej w pierwszych dniach powstania 1921 r. w chwili gdy z pogardą śmierci wysuwając się na czoło ataku powstańców na klucz pozycji pod Kędzierzynem, naprzód, przykładem swoim pociągnął innych i zapewnił walne zwycięstwo oddziałów powstańczych górnośląskich.

Trumna kryjąca doczesne szczątki oficera przedstawiającego najszczytniejsze rycerskie tradycye i gotowość spieszenia na pierwszy apel Ojczyzny, staje się pomnikiem godnie symbolizującym ostatni zwycięski etap męczeńskich dziejów walk niepodległościowych okresu porozbiorowego i dlatego Kraków gotuje się tłumnie pospieszyć z uczczeniem pamięci mężnego syna swego.

Ś. p. por. Jan Surzycki, to krew z krwi, nieodrodny potomek oficerów napoleońskich i naczelników powstańczych. Pradziad jego Józef Surzycki znany jest z bohaterskiej obrony Modlina 1831 r., dziad Tomasz odznaczył się jako dowódca w walkach na Podlasiu 1863 r., ojciec zaś zasłużony profesor Uniwersytetu Jagiell. i obecny dyrektor Studjum Rolnego Dr. Stefan Surzycki prześladowany był jako więzień stanu przez rząd rosyjski.

Wyrósłszy w podobnych tradycjach ś. p. Jan Surzycki stawał zawsze pierwszy na ochotnika w każdej potrzebie walk naszych ostatnich i dziś przy trumnie jego zbiorą się wszyscy, pragnący uczcić tak pamięć poległego, jak też zaznaczyć współudział w pielęgnowaniu nieśmiertelnych męskich tradycyj narodowego czynu i niezłomnej zawsze woli zwycięstwa.

Aresztowanie sprawców kradzieży w Królewskiej Hucie.

Pisma warszawskie donoszą, że aresztowani zostali właściwi sprawcy wielkiej kradzieży w P. K. K. P. w Królewskiej Hucie. Są to Józef Zaleski i Adam Stępek. Ten ostatni jest niebezpiecznym, międzynarodowym włamywaczem. Stępek znany był w Warszawie, albowiem przez pewien czas dawniej prowadził kabaret „Czarny Kot“. Sprawcy włamania będą rozstrzelani.

(Z) **POSEŁ KAZIMIERZ BROWNFORD** który zagaił dziś tytułem starszeństwa sejm, pochodzi z rodziny angielskiej. Urodził się w roku 1866. Jest posłem od roku 1919.

Senatorem, który zagaił dziś senat, jest Bolesław Limanowski, urodzony w r. 1835. Studjował w Moskwie. W roku 1863 wrócił do Wilna i wziął udział w powstaniu. Zesłany do guberni archangielskiej, wrócił w jakiś czas potem do kraju i przeniósł się do Lwowa, gdzie pracował jako dziennikarz. Wówczas stał się socjalistą, za co rząd austriacki w roku 1878 wydalił go z Austrji. Od tej pory żył w Paryżu i Szwajcarji, skąd obecnie wrócił do Warszawy.

(Z) **AWANS W SEJMIE.** Marszałek Trampczyński na podstawie ordynacji wyborczej przesunął dyrektora kancelarji sejmowej p. Pomykalskiego z czwartego do trzeciego stopnia służbowego. Do stopnia tego przywiązany jest tytuł wiceministra.

NOWI KAWALEROWIE „VIRTUTI MILITARI“. W Belwederze odbyła się dekoracja krzyżami orderu „Virtuti Militari“: kl. II. gen. broni Szeptyckiego, Rozwadowskiego, Zielińskiego, Stan. Hallera, Rydza-Śmigłego i Romera; kl. III i IV: płk. Biernackiego, ppłk. G. Paszkiewicza, mjr. Piaseckiego, a kl. V: ppłk. Rybickiego, sierżanta Sipie i pluton. Jakubowicza.

ZIEMIA DLA ŻOŁNIERZY. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo spraw wojskowych przystępuje do układania listy kandydatów na otrzymanie roli na kresach wschodnich w r. 1923. W kolei wiosennej, w r. 1923 mogą uzyskać zatwierdzenie wyłącznie zdemobilizowani, dekorowani, lub ranni w wojsku polskiem, żołnierzy, przeważnie żonaci, wyjeżdżający osobiście na kresy przy rocznikach młodszych (od 1899 w górę) wraz z członkami rodzin. Ilość działek waha się między 8 a 25 hektarami (14 do 45) morgów) zależnie od jakości ziemi.

WCZORAJSZY TARG KRAKOWSKI stał pod znakiem nowej zwyżki cen. Nieliczne ilości mleka, dowiezione na targ, sprzedawane były po 700—750 Mp. za niezbierane, zaś po 500—600 Mp. za zbierane. Za 1 kg. masła żądano 6.000—7.000 Mp., jaja po 140—160 Mp. Ceny drobiu nie różniły się znacznie od cen z poprzedniego tygodnia; za gęś płacono 8.000 — 10.000 Mp.

Na placu Szczepańskim zaopatrywano się w ziemniaki po 6.000 — 7.000 Mp. za 100 kg.

STRAJK CZELADZI MASARSKIEJ I RZEŹNICZEJ, trwający dwa tygodnie, został zakończony przy interwencji z urzędu inspektora pracy inż. Lipczyńskiego. Zatarg przybrał ostrą formę, gdyż majstrowie zastąpili robotników świeżemi siłami, a czeladź postanowili sprowadzić z Poznania, gdzie około 100 czeladników rzeźniczych jest bez zajęcia. Strajk lekkomyślny naraził robotników na ciężkie straty, gdyż musieli podjąć pracę bez uzyskania żadnych korzyści, a część z nich wogóle zajęcia nie znalazła. Dzięki interwencji inspektoratu, Kraków został uwolniony przynajmniej od jednej plagi strajkowej, wywołanej przez nieumiejętnych agitatorów w czasie najnieodpowiedniejszym do bezrobocia.

POLSKI ZW. PEDAGOG. MUZYCZNY urządza poranek muzykalno wokalny młodzieży w niedzielę, dnia 3-go grudnia o godz. 11.30 w południe w sali Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9, I. p., na który zaprasza młodzież, rodziców i nauczycielstwo związku, z którymi tam następne poranki się omówi. Próba następna 10-go o 11 rano u P. Rosenberg, Bonerowska 6.

„NOC ŚW. ANDRZEJA“ taką nazwę nosi ostatni przed Adwentem dancing Czerwonego Krzyża, który odbędzie się w Starym Teatrze we czwartek, dnia 30 bm. Zabawa ta będzie bardziej jeszcze niż inne urozmaicona, ożywiona niespodziankami, przytem zaś zakończy się dopiero o godz. 8 nad ranem. Wszystko więc przemawia za tem, że ostatnia z cyklu wytworzonych zabaw Czerwonego Krzyża będzie cieszyć się jeszcze większą, niż dotychczasowe frekwencją, choćby jako ostatnia.

Z UNJI NARODOWO-PAŃSTWOWEJ (Oddział dla Zachodniej Małopolski) komunikują nam: Zamieszczona w Nrze 328 „Rzeczypospolitej“ w rubryce „Wiadomości bieżące“ z Krakowa notatka o rzekomem powzięciu uchwały rozwiązania naszej organizacji, pozbawiona jest wszelkiej podstawy, albowiem na odnośnem zebraniu powzięto właśnie szereg uchwał natury taktycznej, co do dalszej działalności „Unji“, zarówno na gruncie Małopolski, jak i w b. Królestwie.

TOW. METAPSYCHICZNE. Odczyt ks. prof. Hertyńskiego p. t. „Czas psychologiczny, fizyczny i metapsychiczny“ odbędzie się we środę, dnia 29 bm. o godz. 7 wiecz. w auli gimn. mat. przyr. przy ul. Studenckiej 12. Wstęp dla członków Tow. bezpłatny, dla gości 300 Mp.

OGÓLNE ZGROMADZENIE POLAKÓW-UCHODŹCÓW Z KRESÓW WSCHODNICH, przebywających w zachodniej Małopolsce, odbędzie się 10 grudnia br. o godz. 3 popoł. w sali Rady powiatowej (Pijarska 1). W razie braku kompletu posiedzenie bez względu na liczbę obecnych odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym tegoż dnia o godz. 4-tej.

WYCIECZKĘ SANKAMI z Zakopanego do Morskiego Oka i Doliny Kościeliskiej w czasie od 27—31 grudnia organizuje Sekcja wycieczkowa krak. Ogniska naucz., także dla osób z poza sfer naucz.

Wszystkie koszta wycieczki wyniosą około 38.000 Mp. Informacyj udziela i zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 10.000 Mp. od osoby przyjmuje do 18 grudnia p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek 61 II p.

PORADNIK JĘZYKOWY za listopad i grudzień wyjdzie razem, skoro tylko Drukarnia Uniwersytecka podejmie normalną pracę.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ZŁODZIEJKI. Przed kilku dniami aresztowano w Krakowie Małgorzatę Bąkowską, (lat 19) z Cieszyna, pod zarzutem kradzieży garderoby, dokonanej na szkodę prof. Hoyera. Przy złodziejce znaleziono rzeczy skradzione, które zwrócono poszkodowanym. Wczoraj przed południem Bąkowska, przebywająca w areztach „pod Telegrafem“ usiłowała popełnić samobójstwo. W tym celu zażyła ona lizolu, który miała przy sobie ukryty w odzieży. Desperatka dodała do trucizny naskrobanej kredy, aby — jak później opowiedziała — lizol bardzo nie palił. Zawezwany lekarz pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł Bąkowską do szpitala w stanie nie budzącym obawy o jej życie. Bąkowska już kilkakrotnie targnęła się na swe życie; widocznie cierpi na manię samobójczą.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Onegdaj dokonano włamania na strych jednego z domów przy pl. Słowiańskim i skradziono na szkodę lokatorów tego domu Jana Kaczyńskiego i Adama Ostrowskiego bieliznę oraz dużą walizę, łącznej wartości 700.000 Mp. —

Tegoż dnia nieznani sprawcy dostali się do zamkniętego mieszkania p. Rośka, przy ul. Kanoniczej i skradli z szafy garderobę męską znacznej wartości.

W Pałacu Spiskim skradziono wczoraj Bronisławie Wasilkowskiej portfel damski z większą gotówką i kwitami na oddane do sprzedaży rzeczy.

ARESZTOWANE ZŁODZIEJKI. Wczoraj wpadła w ręce policji Marja Zygarlińska (lat 14), z Borku Fałęckiego, która przed kilku dniami skradła w Dąbiu na szkodę p. Marji Nalepy kwotę 22.000 Mp. Młodociana złodziejka przyznała się do kradzieży i zeznała, że część pieniędzy roztrwoniła, resztę zaś porzuciła poszkodowanej.

Nadto aresztowano Janinę Sonanską (lat 17), z Lachowic pod zarzutem kradzieży bielizny na szkodę p. Karoliny Gorączki, oraz pod zarzutem kradzieży garderoby i pierścionka złotego na szkodę p. Heleny Tomaszewskiej. — Za kradzież poduszki aresztowano wczoraj Marję Wolarz, (lat 26).

REWIZJA TAJNYCH PIEKARNI W PODGÓRZU. W nocy z soboty na niedzielę dnia 26 bm. inspektor pracy, inż. Lipczyński dokonał od godz. 10-tej wieczorem do 8-ej rano rewizji tajnych piekarni żydowskich w Podgórzu, wypiekających dla mieszkańców Krakowa białe pieczywo na niedzielę. Pieczywa tego czeladź piekarska zorganizowana na niedzielę nie wypieka, gdyż na to ustawa przemysłowa w Polsce nie pozwala. Przemysł ten pokątny stanowi groźną konkurencję dla uczciwych firm, przestrzegających ustawy, przynosi miljonowe zyski małym piekarzom, a publiczność obdarza wyrobem którego nikt by nie tknął, widząc jego produkcję. Niemal wszystkie zakłady przedstawiają obraz niesłychanego brudu i niechlujstwa. Robotnicy śpią na mące, wyrabiają ciasto w naczyniach nigdy nie mytych i plugawych. Inspektorat oddał sprawę do sądu karnego. Niestety sądy nasze nie umieją wykorzenić tej plagi, przynoszącej wstyd naszym stosunkom, a dającej haniebne świadectwo o naszej kulturze. Kara kilkuset marek nałożona na piekarza jest kwotą śmieszną dla przedsiębiorcy, którego zarobek za jedną noc idzie w setki tysięcy marek.

SPÓR O INTERPRETACJĘ USTAWY O URLOPACH DLA ROBOTNIKÓW zajmował w ostatnią sobotę krakowski Sąd przemysłowy apellacyjny. Pan B., składacz z drukarni Ill. Kurjera Codziennego zażądał za czas urlopu letniego większej zapłaty niż ta, która przypadłaby mu, gdyby w tym czasie pracował normalnie w Zakładzie. Wskutek mętnej kodyfikacji ustawy, a jeszcze bardziej bałamutnego urzędowego jej komentarza, Sąd przemysłowy I-ej instancji wydał wyrok na korzyść powoda, pomimo, iż w Sądzie przemysłowym we Lwowie skargi takie wszystkie oddalono.

Sąd Wyższy zajął stanowisko, iż intencją ustawodawcy było zapewnić robotnikowi podczas wypoczynku tę samą płacę, co podczas pracy, ale nie osobną premję za próżniactwo — i zniósł mylny wyrok I-ej instancji.

Z kraju.

TYMCZ. ZARZĄD GŁ. ZW. LEGJONISTÓW POLSKICH, w myśl uchwał Zjazdu sierpniowego zwołuje Walny Zjazd Delegatów poszczególnych Oddziałów Związku na dzień 10 grudnia br.

(Z) **DEMONSTRACJE PRAWICY.** Wczoraj, około godz. 10-tej wieczorem grupka młodzieży prawicowej w Warszawie wpadła do biur wolnomyślicieli polskich i urządziła burzliwą demonstrację.

(Z) **KONFERENCJA W MOSKWIE.** Dziś wieczorem wyjechała do Moskwy delegacja polska na konferencję rozbrojeniową, z księciem Januszem Radziwiłłem na czele.

LECZENIE CHORYCH DZIECI. Z Warszawy donoszą: Odbył się tu zjazd okręgowy sekcyi sanitarnych żydowskiego amerykańskiego komitetu Joint, w którym wzięli udział delegaci Warszawy, Wilna, Białegostoku, Łodzi, Grodna, Lublina, a z Krakowa prezydent gminy izraelickiej dr. Rafał Landau. Na zjeździe przedłożył delegat amerykańskiego komitetu dr. Golub szczegółowy projekt leczenia favusu (strupienia) u biednych dzieci, tudzież stosunku między utworzoną centralą w Warszawie, a poszczególnymi okręgami w Polsce. Na wniosek dra Landaua uchwalono po obszernej dyskusji projekt ten przesłać wszystkim okręgowym organizacjom do zaopinjowania, poczem wybrano wydział wykonawczy złożony z trzech osób.

(Z) **WALKA MŁODZIEŻY Z SZYNKARZAMI.** W Warszawie odbywa się w bieżącym tygodniu tzw.

tydzień akademicki. W związku z tem przeprowadza się w mieście zbiórkę na rzecz akademików. Tymczasem właściciele kawiarń i restauracyj warszawskich nie dozwalają na kwestę i sami od niej się wykluczają. Wobec tego grupa młodzieży akademickiej zajmuje co wieczór wszystkie stoliki w tychże lokalach i wysiaduje całemi godzinami nic nie zamawiając. Blokada widocznie skutkuje, albowiem — jak się informujemy — szynkarze okazują już skłonność do zgody.

(Z. **ZMIANY W WYZWOLENIU.** Wobec tego, że poseł Hipolit Śliwiński wejdzie do sejmu, ale nie będzie członkiem klubu Wyzwolenia, wejdą do tegoż posłowie Seip, Putek i Sanojca.

MIANOWANIA. Mianowano dr. Kazimierza Maxa dyrektorem departamentu w IV stopniu służbowym w ministerjum spraw zagranicznych. Dr. Stanisława Zakrzewskiego generalnym dyrektorem monopolu tytuniowego w IV stopniu służbowym.

Profesora zwycz. historji średniowiecznej w uniwersytecie poznańskim dr. Kazimierza Tymienieckiego profesorem zwyczajnym historji gospodarczej i społecznej na wydziale filozoficznym w uniwersytecie warszawskim. Dr. Antoniego Sempołowskiego kierownikiem wydziału hodowli roślin państwowego instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach w IV st. sł. Inż. Adolfa Hore prezesem dyrekcji kolei państwowych w IV st. sł. Inż. Henryka Suchanka dyrektorem departamentu w IV stopniu służbowym w ministerjum kolei.

GROŹBA ZAWIESZENIA WYDAWNICTW W WILNIE. Wydawnictwa trzech wychodzących w Wilnie dzienników: „Słowa," „Gazety Wileńskiej" i „Dziennika Wileńskiego" zapowiadają we wspólnie wydanym komunikacie, że gdyby właściciele drukarń przyjęli żądaną przez składaczy drukarskich podwyżkę 75 proc. płacy, — to zawieszą wydawnictwa tych dzienników na czas nieograniczony.

Ze świata.

(U) **TRAKTAT HANDLOWY POLSKO - AUSTRJACKI** został odesłany bez pierwszego czytania do komisji handlowo politycznej austrjackiego parlamentu. Na plenum izby przyjdzie pod obrady dopiero 6 grudnia.

(U) **WYKREŚLENI HOCHSTAPLERZY.** Oficjalne spisy poselstw i reprezentacyj zagranicznych, zestawiane od czasu do czasu drukiem przez austrjackie ministerstwo spraw zagranicznych nie zawierają ostatnio reprezentacji zachodniej i wschodniej Ukrainy.

SPALENIE ZWŁOK ADMIRAŁA DYRMY. Donoszą z Gdańska: Obrzęd żałobny spalenia zwłok tragicznie zmarłego komandora Franciszka Dyrmy odbył się w tutejszem krematorjum. W obrzędzie wzięli udział między innymi komisarz Ligi Narodów Hacking, reprezentant senatu Ferber, prezydent rady portowej, wszyscy obcy konsulowie, generalny komisarjat polski in gremio, zwierzchnicy władz polskich w Gdańsku, reprezentacja floty i miejscowa kolonia polska.

GROŹNE ROZMIARY EPIDEMJI GRUŹLICY W ROSJI. W „Izwiestjach" Ludowy Komisarjat Zdrowia publicznego nawołuje do zwalczania gruźlicy, która przybrała w Rosji charakteru klęski. Autor stwierdza, że podczas wojny europejskiej gruźlica pochłonęła więcej ofiar, niż wojna. Ogólne straty w zabitych na wszystkich frontach wynosiły 1,700.000, a ilość zgonów z powodu gruźlicy dosięga w tym samym czasie 2 miljonów. Podczas największej epidemji tyfusu plamistego w Rosji w 1918-1919 zmarło w Moskwie w tym samym okresie na tyfus plamisty 16.464 osoby, a na gruźlicę 41.023.

KONIEC ORYGINALNEGO STRAJKU. Niedawno temu zastrajkowali w całych Niemczech właściciele prywatnych zakładów zastawniczych, t. j. przestali udzielać pożyczek na zastaw kosztowności, garderoby, sprzętów domowych itp. a to z powodu świeżo wydanych rozporządzeń administracyjnych, któremi czuli się dotknięci.

Gdy jednak te rozporządzenia w myśl życzeń zmodyfikowano, strajkujący „powrócili do pracy", zaznaczając w odezwie do publiczności, iż czynią to „także ze względów humanitarnych" (sic!)

ZAWIEJE ŚNIEŻNE W BAWARJI trwają już dni kilka, jak donoszą z Monachjum. W niektórych podgórskich miejscowościach wszelka komunikacja stała się niemożliwą. W tak zwanym „lesie bawarskim" kilka wiosek zostało odciętych od świata skutkiem zasp śnieżnych, dochodzących 1½ metra grubości. Połączenia telegraficzne, telefoniczne i przewody do przenoszenia prądu elektrycznego zostały przerwane w wielu miejscach.

CO JEST SZCZĘŚCIEM? Słynny fizjolog i psycholog francuski, prof. Charles Richet, hołdujący także poezji, uczestniczył niedawno w obiedzie paryskiego stowarzyszenia „Optymistów". Zapytany podczas obiadu przez młodą sąsiadkę, co jego zdaniem jest szczęściem, odparł:

„Dla młodzieży — sława, dla ludzi dojrzałych — miłość, dla starych — utrzymanie zdrowia, dla ludzi zaś w każdym wieku — pieniądz."

Z kroniki żałobnej.

POGRZEB ŚP. ANDRZEJA LELEWICZA, jak czytamy w „Kurjerze Stanisławowskim", odbył się nad wyraz okazale. Na trumnę złożyli wieńce: województwo, zarząd miasta, dyrekcja teatrów miejskich we Lwowie, Filja Zw. Artystów S. P. we Lwowie, Tow. Moniuszki, Wydział teatru Fredry, artyści teatru ukraińskiego ze Stanisławowa i artyści teatru Fredry. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz miejskich, rządowych i wojskowych, jakoteż liczne delegacje. Przy dźwiękach orkiestry kolejowej pogrzeb przeszedł ul. Lipową, Sapieżyńską i Goslawskiego pod gmach Tow. Moniuszki, gdzie z balkonu przemówił dyr. Orwicz imieniem zespołu artystów teatru Fredry. Na cmentarzu przemawiał w serdecznych słowach delegat teatrów lwowskich p. Rasiński. Chór Tow. Moniuszki odśpiewał „Requiem" przed szpitalem, „Beati" przed teatrem, zaś „W mogile ciemnej" na cmentarzu. Liczna publiczność oddała ostatnią przysługę wielkiemu polskiemu artyście. Ze wszech stron Polski nadchodzą telegramy kondolencyjne na ręce teatru Fredry w Stanisławowie.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ śp. dyr. Andrzeja Lelewicza, złożył p. Eugeniusz Bujański, dyrektor biura koncertowego na ręce naszej redakcji kwotę 50.000 Mp dla biednych uczniów, pozostających w Zakładzie Siostry Samueli.

Śp. Jan Sznajdrowicz, nauczyciel rysunków w gimnazjum w Żywcu, zmarł w Krakowie dnia 22 listopada br. w 28 roku życia. Zamiłowany artysta - malarz z młodzieńczym zapałem oddał się pracy nad młodem pokoleniem. Cichy, uczynny, sumienny, pracowity, odrazu zjednał sobie serca młodzieży i kolegów.

PODZIĘKOWANIE. Konwent krakowski OO. Bonifratrów komunikuje nam.

W dalszym ciągu na odnowienie naszego szpitala złożono następujące ofiary:

WP. Jan Artwiński (właśc. dóbr Kliszowa, pow. mielecki) 100.000 mk. (na oddział szpitala dla średnio zamożn. inteligencji); WP. W. Anczyc, właśc. drukarni 20.000 mk.; składka w hotelu Royal — 19.500 mk.; składka w Kawiarni City 11.500 mk.; WP. Włodzimierz Jelski 8.000 mk.; WP. Helena Rybińska 5.000 mk.; WP. Eichhorn 5.000 mk.; N. N. z Krakowa 3.000 mk.

Poza tem WP. N. N. z Podgórza ofiarowało dla szpitala 3 materace, 1 kołdrę i 3.000 mk.

Wymienionym Ofiarodawcom składamy staropolskie, gorące: Bóg zapłać!

TEATR, LITERATURA I SZTUKA.

WIECZÓR WYSPIAŃSKIEGO W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Wieczór Wyspiańskiego łączący dwa dzieła tej miary co „Klątwa" i „Warszawianka" zainteresował wysoce Kraków, w którym żywa jest jeszcze tradycja kultu Wyspiańskiego. Niepospolite te dwie tragedje ukażą się w b. tygodniu dzisiaj i w piątek 1 grudnia.

W „Warszawiance", wznowionej w nowej szacie dekoracyjnej biorą udział najwybitniejsze siły zespołu z p. Pancewiczową, Sosnowskim, Jednowskim [illegible]

W „Klątwie" olśniewa nadzwyczajną potęgą tragicznego wyrazu p. Wysocka.

Dzisiejsze przedstawienie dzieł Wyspiańskiego jest jedynem dostępnem dla ogółu publiczności w tym tygodniu.

Z TEATRU „BAGATELA". „Znakomity baryton", świetna komedja romantyczna Hattona i Dietrichsteyn'a doznała niebywałego powodzenia i zapełnia stale widownię. Trzeba przyznać, że amerykańska ta nowość posiada nadzwyczajne walory widowiskowe i artystyczne, które muszą każdego widza rozentuzjazmować zajmujące środowisko i pełne humoru sytuacje z życia zakulisowego, oryginalny i niezawodny dowcip, rozmaite odcienia typów pięknych wielbicielek „znakomitego barytona", którego los w końcu nas do żywego roztczula. P. Kosiński kreację tytułowej roli może zaliczać do najlepszych. Nadto zasłużone i rzęsiste oklaski zbierają pp. Malicka, Ordyńska, Siekierzyńska, Trojanowska, oraz pp. Turski, Ratschka, Kaden, Berski, Winkler, Solarski, Łatowski i inni.

W sobotę popoł. po cenach 40% zniżonych „Sublokatorka" po raz 28 z pp. Malicką, Wesołowskim, Ordyńską i Michałowskim.

W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Banco" z pp. Bruczową, Węgierko, Dobrzańskim i Kadenem.

W przygotowaniu „Przebudzenie się wiosny", tragedja dziecka Wedekinda w reżyserji p. Węgierki.

P. IGNACY DYGAS — fenomenalny artysta śpiewak opery warszawskiej, pozyskany tylko na dwa występy, zachwycać będzie naszą publiczność dziś we środę 29. b. m. swą niezwykłą kreacją w roli Cavaradosia w „Tosce". Nadto partję tytułową odtworzy p. Jaworzyńska, zaś w roli Scarpia wystąpi po raz pierwszy p. Romanowski.

Drugi i ostatni występ p. Dygasa odbędzie się jutro we czwartek 30. b. m. w „Pajacach" w partji Cania, wykonaniem której na ostatniem przedstawieniu tej opery odniósł niewidziany dotychczas w Krakowie sukces. Nadto w „Cavalleria Rusticana" wystąpi gościnnie primadonna opery lwowskiej p. J. Zacharska.

Sądzić należy, że te dwa występy tego znakomitego artysty, którego krytyka warszawska stawia na wyżynie artystów sławy światowej, w Krakowie staną się niewątpliwie pierwszorzędną atrakcją.

W piątek 1. grudnia b. r. o godz. 4 popoł. dla dzieci „Kopciuszek", widowisko fantastyczne A. Walewskiego.

W sobotę 2. grudnia b. r. premjera opery Pucciniego „Cyganerja" z udziałem najwybitniejszych solistów.

OPERETKA KRAKOWSKA W BIELSKU. Po wystawieniu szeregu oper w Bielsku, operetka krakowska na zaproszenie Tow. Teatru Polskiego w Bielsku, celem rozweselenia tamtejszej publiczności, daje kipiącą żywym strumieniem humorem najnowszą operetkę Eyslera „Piękna Mama" z udziałem najwybitniejszych sił operetkowych, oraz baletu.

DZISIEJSZY KONCERT A. MICHAŁOWSKIEGO, światowej sławy pianisty rozpocznie się o godz. 8 wiecz. w Starym Teatrze. Reszta biletów u Leserkiewicza, pl. Szczepański 2. i wieczorem przy kasie.

KONCERT BORYS KROYTA odbędzie się w poniedziałek, 4 grudnia z powodu opóźnienia wizy paszportowej. Bilety zachowują ważność.

HERMAN JADLOWKER, słynny śpiewak światowych oper zagranicznych, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 10 bm. Bilety na koncert tego znakomitego tenora są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

LEW SZROTA, sławny pianista, który wystąpi u nas w niedzielę, 3 grudnia, zdobył sobie obecnie swym koncertem we Francji i Londynie tak niebywałe powodzenie, że prasa podnosząc jego nadzwyczajne zalety gry, porównała go z pianistami tej miary, co Rosenthal i Rubinstein.

POD WIECZNIE UŚMIECHNIĘTEM niebem włoskiem, w najpiękniejszym zakątku świata, w Wenecji, nazywanej „królową morza", gdzie wiecznie zdaje się brzmieć pieśń miłosna, odbijająca się stokrotnem echem o brzegi cudownych lagunów — w tej pięknej Wenecji, w tym raju ziemskim — rozegrała się swego czasu wstrząsająca tragedja dwóch serc.

Ona — córka arystokratycznej rodziny weneckiej, Desdemona, — on również szlachetnej krwi mauretańskiej Otello. — Ale co się dzieje w Wenecji, co w domu Desdemony? Chcecie je poznać, chodźcie zobaczyć do kinoteatru „Sztuka" ul. św. Jana 6.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Środa: „Warszawianka" i „Klątwa".
Czwartek godz. 6: „Hamlet".
Piątek: „Warszawianka" i „Klątwa".
Sobota: „To co najważniejsze".
Niedziela popoł.: „Warszawianka" i „Odludki i poeta".
Niedziela wiecz. o godz. 7: „Dziady".

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Znakomity baryton".
Czwartek: „Znakomity baryton".
Piątek: „Znakomity baryton".
Sobota popoł.: „Sublokatorka". (Ceny 40% zniżone).
Sobota wiecz.: „Znakomity baryton".
Niedziela popoł.: „Banco" (Ceny 40% zniż.)
Niedziela wiecz.: „Znakomity baryton".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Środa o godz. 7.30 wiecz.: „Tosca".
Czwartek „Pajace" i „Cavalleria Rusticana" (występ I. Dygasa i J. Zacharskiej).
Piątek o godz. 4 popoł.: „Kopciuszek".
Sobota: „Cyganerja" (premjera).
Niedziela o godz. 3.30: popoł. „Kopciuszek".
Niedziela o godz. 7.30 wieczór: „Cyganerja".

Giełda Krakowska

28. listopada 1922 r.

(stm.). Rozpoczęta zwyżka walut wysokowartościowych idzie naprzód w szybkiem tempie. W poniedziałek dolar był 16.600, we wtorek w południe na giełdzie 17.200, popołudniu w bankach już sygnalizowano 17.800, z czarnej giełdy — 18.000. Odpowiednio do tego idą funty i franki, natomiast spadają marki niemieckie, które w południe były jeszcze 2.07, a wieczorem już 1.92. Pędzą natomiast szybko w górę korony czeskie.

Na rynku papierów wartościowych pewna rezerwa zaznaczająca się zresztą nietylko spadkiem kursów, bo te mały i mają tendencję raczej zwyżkową — ile mniejszą liczbą transakcji, gdyż zainteresowanie skupia się koło walut, któremi obroty się zwiększyły. Pomimo to wszystkie gatunki akcji były w obrocie, poszukiwano, obok Zieleniewskiego głównie papierów dotąd niewyhossowanych, jak Automotor, Globy, Impex, poza oficjalną notą Azotów, które uzyskały już 4.600, Krakusów. Parowozy w pewnem zaniedbaniu i po kursie zniżkowym, dość mocno Trzebinia-żelazo, zyskało mocno na kursie Mydło. Ogólne usposobienie mocne.

Płacono w Krakowie za

Dolary	17200-17150
„ kanadyjskie	—·—
Franki francuskie	12 00-121
„ belgijskie	—·—
„ szwajcarskie	3150-3200
Funty angielskie	77000
Marki niemieckie	2·07
Korony austryackie	24½-24¼
„ węgierskie	—·—
„ czeskie	540-538
Dynary	—·—
Lei rumuńskie	—·—
Liry włoskie	—·—
Floreny holenderskie	6700

Akcje Tow. handl. i przem.	[illegible]	[illegible]
Polskie Tow. hand.	2300.—2800.—	2350-2400·—
„Pharma"	8000.— 9000.—	8600 8500·—
Polski Glob	700— 900—	850 800.—
Zieleniewski	18000—20000—	19500-18000.—
Parowozy	7000— 8000—	8000-7400.—
H. Cegielski	35000—42000—	39500·—
„Trzebinia"	8600—9500—	9600-9400—
„Pocisk"	2500.— 3500—	3100.—
„Górka"	27000—29000—	28000 27500—
Siersza	19000—21000—	21000-19200·—
„Tepege"	17000—20000—	18800 18500—
Polska nafta	4500— 5500.—	5500.—
Mydła	11500— 12500—	12500- 11500—
„Krakus"	5500— 62[illegible]—	6100-5950—
Chodorów	25000.—29000—	27200-27000—
Elektrownia Siersza	3000.— 4000.—	3900-3200—
Automotor	2000— 3000—	2800-2500—
Ćmielów	11000—15000.—	13000-14000.—
Olkusz	17000—20000.—	18200.—
Strug	4000.— 5000.—	4800 4500—
Ziemski Bank Kred.	2000— 2600—	2100—
Bank Małopolski	1400.— 2200—	2000—
Impex	350— 450—	420—

Warszawa, 29 listopada. (Z). Giełda. Waluty zagraniczne mocne. Dolar 16.900, funty 77.100, Berlin 2, Paryż 1.204, Wiedeń 24.

Nieobliczalny konflikt wisi pomiędzy Francyą a Niemcami.

(Telegram własny).

Paryż, 28 listopada. (H). **Senzacją dnia dzisiejszego są** wiadomości o **wczorajszej Radzie** ministrów w Pałacu Elizejskim, oraz o **zanoszeniu się na poważny i nieobliczalny w skutki konflikt między Francją a Niemcami.**

Ogłoszony został dziś **półoficjalny komunikat**, przewidujący w razie nie dojścia do skutku konferencji brukselskiej, zarządzenie: 1) **konfiskaty obszaru nadreńskiego** i usunięcie urzędników niemieckich a **zastąpienie ich** francuskimi. 2) **okupację** ⅔ **części Zagłębia Ruhry, łącznie z miastem Essen i Bochum.** Zarządzenia powyższe mają na celu przedewszystkiem **dotknięcie wielkiego przemysłu niemieckiego.**

Jak w pierwszych dniach sierpnia 1914.

(Telegram własny).

Berlin, 28 listopada. (W). „**Vossische Zeitung**" donosi, że **zarządzenia, które zamierza przedsięwziąć rząd francuski, nie są jeszcze zdecydowane**, jakoteż nie jest jeszcze ustalone, **czy konferencja brukselska odbędzie się czy nie.** Bezpośrednim powodem planów francuskich jest **negatywny wynik wymiany zdań między Francją i Belgją.** Jakkolwiek nie są jeszcze plany francuskie ustalone, to w każdym razie **sytuacja obecna jest bardzo poważna.**

W **półoficjalnym artykule** pisze „**Echo de Paris**", **że obecna sytuacja przypomina żywo pierwsze dni sierpnia 1914 roku. Niemcy są zdecydowani nie wykonać postanowień reparacyjnych**, wobec czego Francja musi energicznie wystąpić.

Równocześnie nadchodzi depesza „**Times'a**" z Londynu, donosząca, że **rząd angielski nie będzie czynił przeszkód Francji.**

Nieoczekiwany zwrot na konferencyi lozańskiej.

Zasada strefy gospodarczej i polityka otwartych drzwi.

Pogłoski o odroczeniu obrad.

Wiedeń. (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: Wczoraj na konferencji wschodniej nastąpił **nieoczekiwany zwrot.** Lord Curzon oświadczył oficjalnie, że **rząd angielski przyjmuje wygłoszone przez zastępcę amerykańskiego zasady strefy gospodarczej i polityki otwartych drzwi** i jest gotów **unieważnić umowę w San Remo z roku 1920.** Jak słychać, delegacja turecka domaga się **unieważnienia mandatów**, które mocarstwa przyznały sobie nawzajem w roku 1916. Wobec tych trudności **pogłoski o ewentualnem odroczeniu konferencji są coraz częstsze.**

Londyn. (AW). Bonar Law oświadczył w Izbie niższej, **że jest to zupełnie wykluczone, by Liga Narodów w jakikolwiek sposób interwenjowała w kwestji tureckiej.**

Uroczystość otwarcia Sejmu i Senatu.

Warszawa. (PAT) Dziś z racji otwarcia nowego sejmu i senatu odbyło się w katedrze św. Jana **uroczyste nabożeństwo w obecności Naczelnika Państwa**, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, wyższego duchowieństwa, ministrów, posłów, senatorów, wyższych wojskowych i tłumnie zebranej publiczności, która szczelnie zapełniła katedrę. O godz. 10-tej przybył do katedry Naczelnik Państwa w otoczeniu świty. Warta honorowa sprezentowała broń, a orkiestra wojskowa odegrała **mazurka Dąbrowskiego.** Po nabożeństwie solennem, odprawionem przez kardynała Kakowskiego w asystencji wyższego duchowieństwa, wśród którego widziano ks. arcybiskupa **Teodorowicza**, ks. arc. **Przeździeckiego** i wielu innych, na kazalnicę wstąpił kaznodzieja **Juljusz Pawlewski**, który wygłosił wzniosłe przemówienie na temat jednomyślności w narodzie. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra, która hymnem „**Boże coś Polskę**" zakończyła uroczystość kościelną. O godz. 11.30 po skończonej ceremonji Naczelnik Państwa opuścił katedrę i udał się na otwarcie sejmu.

Naczelnik Państwa na otwarciu Sejmu.

Warszawa, 28 listopada. (Wir). Wczorajsze otwarcie Sejmu miało **przebieg nader podniosły i uroczysty** i wywarło **głębokie wrażenie** na uczestnikach. Tym razem ciało dyplomatyczne z lóż dyplomatycznych **przeniosło się na ogólną galerję.** Przepyszne uniformy dyplomatów budziły ogólną uwagę. W pierwszym rzędzie zajęli miejsca posłowie **Gibson, Florescu, Tomassini, Panafieu** oraz przedstawiciel Japonji **Kawakami.**

Bezpośrednio po zamknięciu posiedzenia ostatniego Sejmu ustawodawczego posłowie i senatorowie udali się do sal, przeznaczonych na odbycie raułu. **Do celu tego użyte kuloary**, jakoteż salę czytelnianą i sale bufetowe. W jednej chwili **sala została przepełniona tłumem posłów i senatorów**, którzy przy obficie zastawionych stołach mieli sposobność do zbliżenia i zapoznania się.

Naczelnik Państwa przybył dopiero o godzinie 0½, wprowadzony do sali przez wicemarszałka **Osieckiego** oraz dyrektora biura sejmowego, p. **Pomykolskiego.** Przy wejściu **oczekiwał go marszałek Sejmu Trąmpczyński.** Naczelnika Państwa, który przybył w towarzystwie jen. Jacyny, dyrektora kancelarji cywilnej p. **Cara** i dwóch adjutantów, poprowadzono do sali czytelni, gdzie **natychmiast utworzył się zbity tłum posłów i senatorów wszystkich stronnictw sejmowych. Naczelnik państwa w doskonałym humorze zabawił godzinę w gmachu sejmowym.** Podczas pobytu Naczelnika państwa w sali kuloarowej odbywały się **popisy artystyczne.** Z aplauzem przyjmowano występy **Barcewicza**, państwa **Kulczyńskich**, jakoteż deklamacje artysty dramatycznego **Frenkla. Raut zakończył się o godz. 1-szej w nocy**, wywierając na zebranych niezatarte wspomnienie.

Mowa Naczelnika Państwa na powitanie Sejmu.

Warszawa. (PAT). Przemówienie Naczelnika Państwa: Panowie posłowie! Po raz drugi mam zaszczyt otwierać sejm Rzeczypospolitej Polskiej, po raz drugi jako najwyższy przedstawiciel władzy wykonawczej staję przed tymi, którzy mają prawo o niej sądzić, lecz warunki w których przemawiałem kilka lat temu, były zupełnie od obecnych odmienne. Cztery lata temu, otwierałem sejm ustawodawczy w chwili, gdy w różnych częściach naszego państwa nie byliśmy jeszcze gospodarzami, gdy los nasz był bardzo niepewny, gdy z wielu stron dochodził do nas gorący oddech wojny. Szczęśliwy jestem, że mogę otworzyć pierwszy sejm zwyczajny nie nawołując do obowiązku nowej walki, lecz do **obowiązku spokojnej pracy pokojowej**, pracy, która tem spokojniejszą być może, że **granice nasze są ustalone i my sporów o nieczyję rozprawę sami wszczynać nie zamierzamy i te zadraśnień z którąkolwiekbądź stroną nie szukamy.**

W poprzednim sejmie **sprawy tyczące się naszych stosunków międzynarodowych były** nieraz przedmiotem namiętnych sporów i burzliwych scen, wzbudzając przez to niepokój znacznie szerszych kół obywateli, niż to było zamiarem pp. posłów. Zwracam przeto waszą uwagę panowie na **konieczność zachowania w tej doniosłej dziedzinie spokoju**, dla którego dostateczną podstawę stanowi zarówno wiara we własne siły, jak i zaufanie do sojuszników i przyjaciół, których posiadamy, a którym Polska ze swej strony danego słowa dotrzymać potrafi.

Z pomiędzy zagadnień doby obecnej na pierwszy plan wysuwa się niechybnie najgoręcej odczuwana **potrzeba uregulowania finansów państwa.** Przez ubiegłe cztery lata stan gospodarczy kraju uległ znacznej, widocznej dla wszystkich poprawie, która niestety nie odbiła się na stanie skarbu państwa. **Niewątpliwie źle jest pocieszać się w nieszczęściu tem, że inni cierpią na** to samo, lecz w tej właśnie sprawie to, że cała Europa powojenna cierpi na tę samą chorobę, pozwala mieć nadzieję, **że dokonany będzie musiał być wysiłek wszystkich, aby pokonać te niezwykle ciężkie i skomplikowane trudności**, aby wyszedłszy z okresu chorób powojennych, powrócić do stanu zdrowej i normalnej egzystencji.

Panowie rozpoczynajcie pracę, która na innych podstawach oparta, zniewalać was będzie do innego życia, niż to, które dotychczas w tej sali panowało. Jesteście, Panowie, **pierwszym Sejmem, opartym na konstytucji Rzpltej** i stanowicie punkt **zwrotny w życiu państwa**, które wychodząc z okresu tymczasowości, wstępuje na drogę normalnego rozwoju. W tej pracy, która Was czeka, razem z Wami pracować będą inne jeszcze równorzędne organa państwowe. **Dotychczas życie polityczne Rzpltej nie wykazało wybitnych zdolności naszych do współpracy.** Sądzę przeto, że będę w tym wypadku rzecznikiem wszystkiego, co żyje i pracuje poza tą salą, gdy zwrócę się do Panów z apelem, abyście przykładem swoim stwierdzili, że w naszej Ojczyźnie istnieje **możność lojalnej współpracy ludzi, stronnictw i instytucji państwowych.** Chcąc zaś wierzyć, że Panowie tę współpracę dacie, życzę Wam, aby każdy z Panów u kresu swojej, być może, długiej działalności, doczekał się najwyższej dla każdego pochwały, **że był właściwym człowiekiem na właściwem miejscu.** Ogłaszam pierwszy Sejm zwyczajny Rzpltej za otwarty i powołuję na przewodniczącego najstarszego wiekiem posła.

Zebrania klubowe.

Warszawa, 28 listopada. (Wir). **Posłowie i senatorowie P. S. L. Piasta** odbyli dziś **zebranie**, na którem **wybrano posła Witosa tymczasowym przewodniczącym** i powołano komisję, do której weszli **posłowie Bednarczyk, Bobek, Osiecki, Ostrowski i Dębski.** Komisja będzie miała za zadanie **ustalenie władz w klubach.** Wyznaczono nadto **komisję regulaminową**, celem przygotowania regulaminu klubowego.

Polskie Centrum, dawniej grupa posła Matakiewicza — jak słychać — **skłonną jest do przystąpienia jako grupa autonomiczna do narodowo-chrześcijańskiego stronnictwa ludowego**, dawniej grupa **Dubanowicza.**

Klub robotniczy narodowo-chrześcijański ukonstytuował się, powołując na prezesa p. **Hacińskiego**, zaś na wiceprezesów **Czerniewskiego** h. prezesa klubu, p. **Holeksę** z „Głosu Narodu" i **Bigońskiego.**

Obrady Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Warszawa (AW). W ciągu dnia wczorajszego obradowały w sejmie prawie wszystkie frakcye polityczne. Obrady miały charakter raczej organizacyjny niż polityczny. Na **posiedzeniu posłów i senatorów Związku ludowo-narodowego** pod przewodnictwem **Głąbińskiego, przyjęto regulamin frakcyi parlamentarnej Związku ludowo-narodowego. Narodowo-chrześcijański klub robotniczy powołał na prezesa posła Korfantego**, który jednak **zrzekł się** tej godności wobec zajmowania się sprawami śląskiemi. Wobec tego wybrano na prezesa **posła Hacińskiego.**

Katolicko-ludowi łączą się z blokiem Narodowym.

Warszawa (AW). Według „Kurjera Polskiego" **poseł Matakiewicz i inni członkowie stronnictwa katolicko-ludowego nie utworzą w sejmie samodzielnej frakcyi, lecz przyłączą się do klubu Dubanowicza.**

Posłowie prawicy z Krakowa.

Warszawa (tel. wł.). Do komisarza jeneralnego wpłynęło doniesienie od posła Korfantego, że przyjmuje on mandat z listy państwowej. Wobec tego posłami do sejmu m. Krakowa z bloku Jedności Narodowej zostali p. Mianowski i prof. Konopczyński.

Separatyzm w Nadrenii.

(Tel. wł.)

Paryż, 28 listopada. (H). Krążą dziś niepokojące pogłoski o **ruchach separatystycznych w Nadrenii.** Również w kuloarach izby krążyły dziś pogłoski, jakoby **pochód wojskowy do Zagłębia Ruhry miał już tej nocy nastąpić.** Wiadomości te zostały oczywiście **zdementowane.**

Turcya spokojnie patrzy na Rosyę.

(Tel. wł.)

Lozanna, 28 listopada (U). Ze strony tureckiej oświadczają, że **nawet gdyby ze strony ententy nie dopuszczono Rosyi do obrad, to Turcya z tego powodu nie zerwie obrad.**

Turcy żądają odszkodowania.

Wiedeń. (AW). Lozański korespondent „Neue Freie Presse" donosi, że turecka delegacya oświadczyła dziś, iż domaga się **od Greków odszkodowania** w wysokości **5 i pół miljarda** franków szwajcarskich.

Odbito w drukarni „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie — pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.